Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 7. Katowice, wtorek 10-go stycznia 1928 Rok 27.

Drugi okropny wybuch w Berlinie.

Eksplozja materjałów wybuchowych w labatorjum chemicznem w Dahlem.

Berlin. (WTB.) W niedzielę zdarzyła się znów straszna katastrofa. Mianowicie około godz. 10-tej rano w całym Berlinie usłyszano gwałtowny huk pochodzący z jednej z willi w Dahlen pod Grunewaldem. Jak się okazuje, szwagier właściciela willi, chemik dr. Willi Stammer założył sobie bez bez zezwolenia władz policyjnych laboratorjum chemiczne. W tem laboratorjum powstał wybuch, który był tak silny, iż dr. Stammer wyrzucony został przez okno do ogrodu, gdzie go znaleziono bez rąk i nóg. W drodze do szpitala dr. Stammer zmarł. Ponadto została zabita jedna służąca, a 7 osób zostało rannych. Przyczyny eksplozji nie można było dotąd ustalić. Prawdopodobnie zapaliły się jakieś materjały wybuchowe. O sile eksplozji świadczy fakt, iż poszczególne meble zostały wyrzucone na 100 mtr. a na drzewach w parku zawisły najrozmaitsze sprzęty domowe, pościel, bielizna id. Wille położone najbliżej miejsca wybuchu nie zostały wcale uszkodzone, natomiast w dalej położonych wyleciały wszystkie szyby.

Dochodzenia w sprawie przyczyny wybuchu wykazały, iż w willi wbrew przepisom policyjnym nagromadzona była ilość łatwopalnych materjałów wybuchowych. Dwie piwnice były zapełnione chemikaljami służącemi do wytwarzania materjałów wybuchowych. M. in. znaleziono w piwniach dwie wielkie bomby samolotowe. Na szczęście niebezpieczny magazyn materjałów wybuchowych, mieszczący się w piwniach nie został dotknięty eksplozją, albowiem w takim razie nietylko cała willa, ale również wszystkie sąsiednie domy wyleciałyby w powietrze. Z 8-miu osób odstawionych do szpitala, 5 po nałożeniu opatrunku mogło już opuścić szpital. Najbardzej dotknięta została rodzina portjera, który sam odniósł ciężkie rany na głowie, zaś żona jego została tak zasypana gruzami, iż dopiero po 4 godzinach można ją było uwolnić, a również wszystkie trzy córki odniosły szereg obrażeń. Jedna służąca została zabita. Właściciel willi Weingärtner, oraz jego od kilku lat sparaliżowana żona wyszli cało. Front willi utrzymał się prawie nieuszkodzony natomiast tylną część przedstawia jedno wielkie rumowisko. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast straż ogniowa w sile stu osób i zabrała się niezwłocznie do uprzątania rumowiska. Stwierdzono ostatecznie, iż pod gruzami niema już żadnej osoby, oraz, że nie grożą żadne dalsze wybuchy.

Eksplozja gazu przy Landsberger-Allee.

(Dalsze szczegóły).

Berlin. Jak już krótko donosiliśmy, nastąpiła w nocy w piątek z 5-go na 6-go stycznia około godz. 1½ w okolicy targowicy na mięso przy Landsberger-Allee bardzo silna eksplozja. Wybuch miał miejsce w domu pod numerem 115—116. Dom ten zamieszkany jest przez 160 osób. Połowa domu w szerokości przeszło 10 metrów, została od ziemi doszczętnie zniszczona. Zamieszkali w tej części domu lokatrzy ponieśli nieomal wszyscy śmierć. Tylko mała część zbudzonych ze śpiku zdołała uratować życie. Rozmiary eksplozji przewyższają daleko podobny wypadek w Moabicie przy Kirchstr., który miał przed 1½ rokiem miejsce. Na miejsce nieszczęścia przybyła w kilka minut po wybuchu straż ogniowa; odwach policji, oraz pogotowie ratunkowe. Oczom przybyłych przedstawiał się okropny widok. Z pod gruzów słyszano rozpaczliwe wołania o pomoc pogrzebanych i okropne jęki. Wskutek eksplozji począł również płonąć ulatniający się gaz. Tylko dzięki energicznej pracy strażaków, zdołano zapobiedz dalszemu powiększeniu się nieszczęścia. Po kilkugodzinnej pracy ratunkowej wydobyto z pod gruzów zwłoki 10 zabitych i 12 ciężko rannych. Pod zwaliskami zapewno znajdują się jeszcze dalsze ofiary, którym dotychczas nie



można było przyjść z pomocą. Miejsce nieszczęścia jest w szerokiem kole szczelnie zamknięte przez kordon policji. Wyratowani opowiadają okropne szczegóły nieszczęścia. Po huku, który zbudził wszystkich, poczęły pękać ściany aż wreszcie z wielkiem trzaskiem zawaliły się, porywając wszystko za sobą. Na rumowiskach rozgrywały się sceny okropne. Siła wybuchu była tak duża, że we wszystkich oknach okolicznych domów wyduszone zostały szyby. Ulica na przestrzeni przeszło 100 metrów zasianą była szczątkami żelaza i innych przedmiotów poskręcanych w najdziwaczniejszy sposób. Przyczynę eksplozji nie zdołano dotychczas dostatecznie stwierdzić. Naogół przypisuje się wybuch eksplozji gazu.

Na miejsce wypadku, przybył prezydent policji oraz burmistrz miasta Berlina. Okropność nieszczęścia dopiero przy świetle dziennem okazuje się w całej pełni. Prawe skrzydło domu jest całkowicie zniszczone, tylko szczątki murów sterczą, reszta jest doszczetnie zburzona.

Zadania przyszłego sejmu

W obecnej akcji wyborczej rozlega się ze wszystkich stron głos: należy uzdrowić stosunki wewnętrzne przez zmianę ustroju. Wszyscy bowiem przyszli do przekonania, że obecny system parlamentarny, chociaż oparty na najbardziej demokratycznych podstawach, nie może być nadal utrzymany bez szkody dla rozwoju państwa. Jednakowoż mało jest ludzi, którzy zdawaliby sobie sprawę z tego, iż główną przyczyną obecnego stanu nie są wady ustroju, lecz fakt, że konstytucja została spaczona przez jej stróżów, to jest przez posłów i przez rządy, mianowane przez nich. Więc nie ustrój parlamentarny, jaki u nas obowiązuje, zmienićby właściwie należało, lecz stronnictwa i osoby, które praw, nadanych im przez konstytucję, nadużywały dla celów osobistych. Do tego celu dąży marszałek Piłsudski, o ile można wnosić z dotychczasowej jego działalności. A zatem akcji jego w okresie wyborczym nie można nazywać rozproszkowywaniem społeczeństwa, jak to czynią jego przeciwnicy, lecz dążeniem do wytworzenia nowych sił, które zastąpiłyby dotychczasowe, zgangrenowane pięcioletnim okresem niekrępowanych niczem rządów.

Zburzenie tych podstaw, na jakich opierało się dotychzas nasze życie polityczne, nie może nastąpić zbyt szybko i bez wstrząsów. Przytem ludzie są ludźmi i nowi przedstawiciele narodu, nie zawsze mogą dawać gwarancję, że nie wpadną w błędy poprzedników. Dopiero, gdy cały naród osiągnie europejski sposób politycznego myślenia, będzie można mieć pewność, iż wybryki jego przedstawicieli będą niedopuszczalne. Zanim to jednak nastąpi, konieczne jest nałożenie na posłów hamulca, któryby im bronił nadużywania mandatów do celów, szkodliwych dla państwa. Dlatego konieczną jest zmiana konstytucji.

Drugim powodem, dla którego należy zmienić konstytucję, jest fakt, że ustrój wewnętrzny Polski oparty został na zasadach pojęć przedwojennych o państwie. Nie uwzględniono głębokich przemian, jakich dokonała wojna i jej skutki w psychologji narodów i w ukształtowaniu warunków gospodarczych i pojęć socjalnych. Życie ze swemi potrzebami wymaga nowych form w miejsce przestarzałych przedwojennych. Dążność do wytworzenia ich widzimy też w całej Europie. Tym prawidłom musimy także my ulec i wynaleźć taki ustrój, któryby najlepiej odpowiadał naszym warunkom wewnętrznym i międzynarodowym.

W poszukiwaniu nowych form uwidacznia się kilka zasadniczych projektów. Jedni pragnęliby wprowadzić faszyzm, drudzy dyktaturę, inni ograniczenia praw ciał ustawodawczych, a wzmocnienia władzy wykonawczej. Chcąc zdać sobie sprawę z tego, którą z powyższych form należałoby u nas wprowadzić, trzeba rozważyć, na czem one polegają.

Przyczyną rewolucji włoskiej było rozpanoszenie się systemu parlamentarno-biurokratycznego. Naród, widząc szybki upadek państwa, zdobył się na heroiczny wysiłek. Mussolini obalił gruntownie dotychczasowy system i wtłoczył Włochy w ramy korporacyjne, które są powołane do wyrównywania przeciwieństw klasowych i podporządkowania sprzecznych interesów pracy i kapitału interesom państwa. Kandydatami do parlamentu będą ludzie, wyznaczeni przez korporacje, a ztwierdzeni przez Wielką Radę faszystowską. Na nich dopiero będą głosowali, ale tylko ci, którzy należą do związków faszystowskich.

Ten system jest więc zaprzeczeniem demokratycznych pojęć o wolności obywatelskiej i podporządkowania życia publicznego pod władzę partji rządzącej. Nosi on też w sobie zarodki poważnego niebezpieczeństwa, gdyż trudno jest uwierzyć, by

Trzech Dominikanów kardynałami.

Rzym. Z nominacją Arcyb. Rouleau (z Quebecu w Kanadzie) otrzymał zakon OO. Dominikanów już trzecie miejsce w Kollegjum Kardynalskiem. Pierwszym kardynałem-Dominikaninem jest Ojciec Frühwirth, piastujący godność „kanclerza Kościoła", — drugim O. Boggiani, — trzecim Arcyb. Rouleau. Jestto rzadkość dawno już w historji Kollegjum Kardynalskiego nieznana.

Oświadczenie Delegata Apostolskiego w Chinach.

Pekin. W dniu 2 bm. Delegat Apostolski w Chinach, Mons. Constantini, oświadczył, iż jest upoważnionym do złożenia deklaracji, że twierdzenie pewnego odłamu prasy, jakoby Ojciec św. w swem przemówieniu wigilijnem chciał spowodować interwencję państw w Chinach, jest zupełnie bezpodstawne.

ten despotyczny system rządzenia utrzymać się zdołał dłuższy czas w dwudziestym wieku.

Na podobnej zasadzie, mianowicie oparcia władzy na jednej tylko partji, zbudowany jest system rosyjski. Podobnie jak we Włoszech, gwałtowne narzucanie rządów jednej partji całemu narodowi, wywołuje wcześniej czy późnie reakcję. We Włoszech reakcja ta postępuje wolniej, natomiast w Rosji znacznie szybciej i gwałtowniej.

Inną formą władzy jest dyktatura jednostki. Jest ona do pomyślenia tylko w wyjątkowych wypadkach i krytycznych chwilach. Jednak na dłuższą metę — jak to wykazują liczne przykłady z historji — zawsze zawodzi i wytwarza dla państwa wielkie niebezpieczeństwa. Uzależnia ona też cały naród od woli jednostki o silnej indywidualności. Z chwilą, gdy tej jednostki braknie, kraj narażony jest na wszelkiego rodzaju wstrząśnienia.

Pozostaje trzecia forma zmiany ustroju — ograniczenie praw sejmu, a wzmocnienie władzy wykonawczej. W pierwszym rzędzie nastąpić powinna zmiana w tym kierunku, by rząd nie był odpowiedzialny wyłącznie przed sejmem, jak długo posłowie nie będą dawali gwarancji, że wyzbyli się warcholstwa, demagogji, pilnowania własnych interesów na niekorzyść państwa. Należy jednak wytworzyć taki czynnik, któryby, wolny od wszelkich stronniczości, stanowił najwyższą instancję, kontrolującą prawidłowość postępowania rządu. Czy to będzie odpowiednio zorganizowany trybunał stanu, czy prezydent, uposażony w odpowiednie kompetencje, jest rzeczą drugorzędną. Głównem zagadnieniem jest, by sejm nie miał prawa obalać rządu tylko z tego powodu, że ten rząd nie chce spełnić woli przypadkowej większości sejmu.

Ocena, jaki system należy wprowadzić, by spowodować uzdrowienie stosunków, a przytem prowadzić naród po drodze zdrowej demokracji, jest niezwykle trudna. Doniosłe zadanie, jakie ma do spełnienia przyszły sejm, wymaga ludzi nieprzeciętnych, opanowanych jedynie troską o dobro państwa i narodu, z wyeliminowaniem wszelkich interesów partyjnych i klasowych. Na dobór kandydatów należy zatem patrzeć tylko pod tym kątem widzenia. Frazesy, demagogja, powoływanie się na zasługi przeszłości, ustąpić winny ocenie, czy kandydat posiada kwalifikacje do dobrego wywiązania się z powierzonej mu trudnej misji. (—)

Przegląd polityczny

— **Liczba posłów i senatorów ze Śląska.** Na wybory do sejmu Rzeczpospolita podzielona została na 64 okręgi wyborcze. Warszawa wybierze 14 posłów Łódź 7, Katowice i Król. Huta po 5 posłów. Na wybory do senatu każde województwo stanowi samodzielny okręg wyborczy. Województwo śląskie wybiera czterech senatorów.

Aktywista na czele listy endeckiej.

„Słowo" wileńskie donosi, że na liście okręgu wileńskiego, którą zgłosza endecy, na pierwszem miejscu figurować będzie prof. Komarnicki. Był on podczas okupacji jednym z wybitnych aktywistów. Endecja dotychczas uważała wszystkich aktywistów za zdrajców i w czasie swych rządów w Polsce bojkotowała ich. Obecnie zmieniła zdanie. Czy szczerze — czy też z biedy, przyszłość okaże.

Długi wojenne Niemiec.

Tegoroczne sprawozdanie agenta reparacyjnego, czuwającego nad punktualnem płaceniem rat przez Niemcy, wyznaczonych w planie Dawesa, wywołało w Ameryce wielkie wrażenie. Wskazał on na to, że obecnie nadszedł czas, aby określoną została ostatecznie suma, jaką mają Nemcy zapłacić z tytułu odszkodowań wojennych. Amerykańscy bankierzy i politycy przychylają się do wywodów agenta reparacyjnego i proponują zwołanie w tym roku konferencji międzynarodowej, którąby tę sprawę uregulowała! Przy tej sposobności zwracają uwagę na trudności, jakie niezawodnie Francja będzie stawiała. Nazywają oni żądania Francji tak fantastycznemi, że nad niemi nie może być dyskusji. Oczekiwać w każdym razie należy, że w najbliższym czasie rozwinie się na ten temat dyskusja. Czy ona jednak doprowadzi do pomyślnych wyników, trudno przewidzeić.

Liga Narodów przeciwko Woldemarasowi.

Dyktator litewski, Woldemaras, ciągle jeszcze pragnie przedstawić wyniki porozumienia polsko-litewskiego w Genewie w fałszywem świetle. Twierdzi on w wywiadach dziennikarskich i w prasie rządowej, że Rada Ligi uchyliła decyzję dawniejszą rady ambasadorów, przyznającą Wilno Polsce. Ten upór Woldemarasa wyprowadził mocarstwa z cierpliwości. Anglja i Francja poleciły swym przedstawicielom w Kownie, aby wytłomaczyli Woldemarasowi, jak błędnym jest jego pogląd. Nie dosyć na tem Przedstawiciel Ligi Narodów, dyrektor deparatamentu politycznego, Mantoux, udał się do Kowna. Ma on przeprowadzić z rządem kowieńskim szczegółowe pertraktacje w związku z fałszywem tłomaczeniem uchwał genewskich przez Woldemarasa.

Kłopoty gospodarcze w Rosji.

Bolszewikom zdawało się, że można terrorem trzymać cały naród na uwięzi. Jakiś czas udawało im się to. Ale niebawem przekonali się, że można tym sposobem zmusić naród do zaniedbania opozycji — na arenie politycznej, ale nie w życiu gospodarczem. Okazało się to najjaskrawiej wśród ludności rolniczej Jak długo bolszewicy konfiskowali magnatom ziemię i rozdawali ją zadarmo chłopom, tak długo chłop był bolszewikiem. Gdy jednak rząd kązał mu oddawać zboże po niskiej cenie, aby móc konkurować na rynkach zagranicznych, wówczas chłop przestał być bolszewikiem i nie oddawał zboża, pasąc niem raczej bydło i świnie. Wynik tego stanowiska chłopów rosyjskich jest dla rządu katastrofalny. Wywóz zboża zmalał ogromnie, przez co Rosja musi kupować obce waluty, chcąc sprowadzać potrzebne jej produkty zagraniczne.

Wobec tego rząd wysłał do okręgów rolniczych na Kuban i Ukrainę ekspedycje karne, które mają rekwirować zboże. Jest to sposób bardzo niebezpieczny, mogący wywołać rewolucję wśród chłopów.

O zgodę socjalną w Anglji.

Angielskie sfery przemysłowe oddawna debatują nad tem, w jaki sposób ukształtować stosunki pomiędzy robotnikami, a pracodawcami, aby uniknąć przesileń gospodarczych, szkodliwych zarówno dla przemysłowców, jak i dla pracowników. W tym celu toczą się prywatne rokowania pomiędzy pracodawcami ,a przedstawicielami pracowników, mające na celu doprowadzenie do zgody socjalnej. Te rokowania postąpiły już tak daleko, że na 12-go stycznia zwołane zostało oficjalne posiedzenie związku pracodawców z naczelną radą związków zawodowych. Będzie rzeczą nader pouczającą dla naszych stosunków śledzić przebieg tych narad, mogących mieć doniosłe znaczenie dla stosunków socjalnych w całej Europie.

Ewangielicy kolonizatorami.

We wtorek otwarta została w miejscowości Behle (okręg Noteci) ewangelicka wyższa szkoła ludowa na kresach im. Brenckenhofa, b. kolonizatora cesarza Fryderyka Drugiego. Uroczystość otwarcia odbyła się przy współudziale władz kresowych oraz instytucyj prowincji granicznych. W uroczystości wzięło również udział duchowieństwo katolickie. Zadaniem szkoły ma być popieranie niemieckiej kolonizacji i kultury na kresach wschodnich Niemiec. Wśród słuchaczy, którzy zgłosili swój udział w wykładach, znajdują się również liczni Niemcy z zagranicy, m. in. z Rygi i z Tallina.

Alarmujące pogłoski.

W ostatnich czasach rozbrzmiewają w prasie tureckiej alarmujące pogłoski o wojowniczych zamiarach Włoch. Powodem tych alarmów jest zbliżenie grecko-włoskie, jakie daje się zauważyć od jakiegoś czasu. Według prasy tureckiej ma ono na celu jedynie atak na Turcję i opanowanie przez Włochy wschodniej części morza Śródziemnego, o czem marzy rzekomo Mussolini. Cała polityka włoska na Bałkanach skierowana jest w tym kierunku, by nie dopuścić do konsolidacji państw bałkańskich, które nie pozwoliłyby na wzrost potęgi włoskiej.

Przyczyny wojny światowej.

Sprawa zbadania przyczyn wybuchu wojny światowej będzie jeszcze długo nierozwiązaną, ponieważ mocarstwa nie chcą otworzyć swych archiwów, z których bezstronni badacze zdołaliby je stwierdzić. Dotychczas tylko Niemcy zdecydowali się ogłosić wszystkie, nawet najtajniejsze dokumenty z okresu przedwojennnego. Chcą one przez to osiągnąć to, by także inne państwa postąpiły w podobny sposób. Mają oni nadzieję, że zbadanie wszystkich dokumentów wykaże, iż nietylko Niemcy ponoszą winę za wybuch wojny, lecz że przyczyny leżały w rozwoju stosunków w Europie, które nieuchronnie do wojny doprowadzić musiały. Obecnie na wniosek Brianda rada ministrów francuskich uchwaliła wybrać komisję, która ma za zadnie zbadać archiwum francuskie i ogłosić te dokumenty, które odnoszą się do tego tematu. Do komisji tej powołano 24 historyków, 13 dyplomatów i 7 profesorów.

W NIERÓWNEJ WALCE.

102) —o— (Ciąg dalszy).

„Ciućka" mówiąc o tem, zniżył nawet głos i ukradkowo zerkał w stronę wiszących na ścianie portretów carskich.

Nastąpiła pauza i Czerski, otrzymawszy raz jeszcze zapewnienie, że pan dyrektor osobiście zainteresuje się teraz Cześkiem, a inspektorowi nie przepuści jego „nietaktownego' postępku na sucho, pożegnał się z „ciućką", zupełnie już przejednany, a znalazłszy syna uśmiechniętego w gronie kolegów, poprawił mu czuprynę i zburczał nieco.

— Przez twoje zbikostwo nieprzyjemności tylko mam oto!... Ruszaj mi do klasy, a jak przyjdziesz do domu, to pogadamy inaczej!

Wanda, która dowiedziała się o tem wszystkiem, słuchając, jak ojciec opowiadał matce o rezultacie owej wizyty w gimnazjum, naturalnie z odpowiedniemi przeróbkami niektórych zbyt jaskrawych szczegółów, obruszyła się srodze.

— Jakto i ojcie dał się przekonać?!

— Co to jest dał się przekonać? Przecież to jasne jak dzień! Tu nie było wcale mowy o tem czy dać się, czy nie dać się przekonywać! Jasne jak dzień!

— Dlatego właśnie się dziwię! Jasne przecież, jaki oni tam system prowadzą, jasne, co ta szkoła warta i jasne, że Cześka potłukli...

— I tam zaraz potłukli, potłukli!... Trochę go za czuprynę targnał!...

— Trochę?! To czemuż ojciec podniósł takie między nimi piekło?

— Czemu, czemu?...

Zająknął się, nie wiedział, jak się wykręcić.

— Ano, uniosłem się, bom gorączka!

Odwróciła się od niego gniewnie.

— Szkoda, że większość nas, to takie właśnie zapałki; zapalamy się z trzaskiem i gaśniemy za moment bez syku!

— Wanda, proszę ci, bez krytyki! — zawołał.

Nie słuchała go już; kładła kapelusz, ubierała się do wyjścia.

— Słuchajno, gdzie to idziesz?

— Za interesem! — odparła mu krótko i tak go tem zadziwiła niezmiernie, że zanim się spostrzegł, wyszła, zatrzaskując drzwi za sobą.

Pan Tomasz spojrzał tylko na panią Annę, która machnęła ręką determinacyjnie.

— Ho, ho, ho!... To mi się nie podoba, całkiem nie podoba!... Za interesem, patrzcie ją!... Dali Bóg, świat się kończy!...

XVI.

Od dnia tego rozpoczął się ów jawny rozdział między dziećmi i rodzicami, który pana Tomasza tak uderzył potem w jego rodzinie. Teraz nie spostrzegał jeszcze nic poza dziwaczną przemianą w prowadzeniu Wandy i jakiemiś nic nieznaczącemi, obcemi rysami w charakterze Cześka, a gdy jak gradowa chmura nadciągnęła katastrofa, nie pojmował najprostszych rzeczy i dziwił się niespodziance, która go zaskoczyła znienacka i pociągnęła w wir szybko po sobie, jak błyski, następujących wydarzeń.

Może to był wiek, może to były kłopoty, może to był zresztą ten bruk miejski, do którego nie mógł się przyzwyczaić, który grzał go w lecie, chłodził w zimie a przez cały okrągły rok pozostawał twardy?

Nie to, co pulchna gleba czarnoziemu, miękka, jak perskie dywany, taka wilgotna latem, taka sucha zimą! Nie to, nie to!...

Źle się działo szlachcicowi w mieście; tęsknił do roli, sechł, wiądł, chudł i gryzły go kłopoty coraz to dokuczliwiej. Coraz bliżej, bliżej podpełzało ciemne, niejasne jeszcze widmo niedostatku, coraz wyraźnij nad głową zawisała ruina.

Co tu czynić? Wracać na wieś, zabrać się znowuż do gospodarki, gdy ten proces, ta sprawa polityczna groziła więzieniem a może i zesłaniem drogą administracyjną gdzieś w głąb Rosji na nieokreślone lata?...

Dobrze, że Robrzycki wziął Czersko w dzierżawę i uporał się z Wołkowem, regulować bowiem interesa w ostatniej chwili, szukać kogoś podobnego wówczas, gdy nie będzie już czasu do stracenia, zabezpieczać żonę i dzieci, kiedy się siądzie na podwodę, aby pod opieką strażników wynosić się stąd, Bóg wie, jak daleko?...

Wiecznie pozostawał pod wrażeniem, że zaraz po wyroku zajedzie przed dom podwoda, na którą każą mu usiąść, jak to tam było w Czersku po owej pamiętnej nocy, a o sprawie nie słychać było jakoś wcale, żandarmom się nie spieszyło bynajmniej, wiecznie zda się mieli zamiar prowadzić przedwstępne śledztwo.

Gorczycki siedział jeszcze w cytadeli. To również trapiło starego i sprawiało mu wiele kłopotów.

Stary co mógł, to do cytadeli posyłał, a chociaż początkowo długo przemódz się nie śmiał siły, to w końcu i sam pojechał. Gorczycki wyglądał, jak z krzyża zdjęty, ale się nie skarżył. Jedno, czego mu było brak, to były książki. Tęsknił do jakiegokolwiek drukowanego słowa, a tu czytać nie pozwalali wcale.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek
10
stycznia

Św. Wilhelma
(arcybiskupa ur. 1135 † 1209).
Św. Agatona (pap. † 682.)
Piąty dzień oktawy św. 3 Króli

SŁOW.: DOBROSŁAW

I rzekła do niego matka jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? Oto ojciec twój i ja, żałośni, szukaliśmy Cię.... i zstąpił z nimi i poszedł do Nazaret: a był im poddany. (Łuk. II. 48, 51).

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 7.55, zachodzi o godz. 15.48. — Księżyc wschodzi o godz. 19.35; zachodzi o godzinie 10.08.

Długość dnia wynosi 7 godzin 53 minuty.

Zmiany powietrza przed 100 laty: śnieg, mróz, wiatr.

— **Kalendarzyk podatkowy na rok 1928.** Według obliczeń sporządzonego planu przez wydział finansowo-podatkowy, w lutym przypadają terminy płatności następujących podatków: IV raty 1927 r. państwowego podatku i dodatku komunalnego od nieruchomości, pierwszych rat podatków: od lokali, od zbytku mieszkaniowego oraz państwowego i miejskiego od placów niezabudowanych, wreszcie państwowego podatku i miejskiego dodatku od gruntów rolnych za I półrocze.

W kwietniu — podatku od urządzeń reklamowych i podatku od przedmiotów zbytku i psów oraz opłat weteryanryjnej od zwierząt gospodarskich i od wszelkich środków lokomocji za zużycie bruków miejskich.

W maju — I raty państwowego podatku i dodatku miejskiego od nieruchomości oraz II rat podatkowych: od lokali, od zbytku mieszkaniowego, oraz państwowego i miejskiego podatku od placów niezabudowanych.

W sierpniu — II raty podatku państwowego i dodatku komunalnego od nieruchomości oraz III rat podatków: od lokali, od zbytku mieszkaniowego i państwowego oraz miejskiego od placów niezabudowanych.

W październiku — podatku państwowego i dodatku komunalnego od gruntów rolnych za II półrocze.

W listopadzie — III raty państwowego podatku i dodatku komunalnego od nieruchomości oraz IV rat podatków: od lokali, od zbytku mieszkaniowego oraz państwowego miejskiego od placów niezabudowanych.

— **Kredyty obrotowe dla cegielni.** Bank Gospodarstwa Krajowego zamierza udzielić kredytu obrotowego cegielniom o mechanicznej i zwyczajnej produkcji cegieł. Kredyt będzie udzielany w centrali i wszystkich oddziałach Banku. Podania o kredyt przyjmują oddziały, każdy w swoim rejonie i centrala w Warszawie. Stopa procentowa ustalona została na 9 procent w stosunku rocznym.

Poza kredytem obrotowym będzie Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał w szczupłym zakresie kredytów na uzupełnienie koniecznych urządzeń, przez które zdolność produkcyjna przedsiębiorstwa zostanie wydatnie powiększona. Oprocentowanie takie, jak przy kredycie obrotowym.

— **Obniżenie umownych odsetek prywatnych.** Wydane zostało rozporządzenie ministerstwa skarbu oraz sprawiedliwości, obniżające maksymalny procent prawny, który osoby prywatne mogą wymawiać sobie przy transakcjach kredytowych na 12 procent w stosunku rocznym. Rozporządzenie poprzednie pozwalało na pobieranie maksymalnych odsetek osobom prywatnym na 16 procent. Rozporządzenie obecne zrównało maksymalne odsetki dozwolone bankom z odsetkami dozwolonemi osobom prywatnym.

— **Ograniczenie w wypieku chleba.** W nr. 1 Dzienn. Ustaw w roku b. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewn. z 20 grudnia 1927 r., wydane w porozumieniu z ministrami skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa o uregulowaniu wypieku chleba pszenno-żytniego.

W myśl rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem 18 b. m. zakazany jest wypiek na sprzedaż chleba pszenno-żytniego z ciasta innego jak tylko z ciasta, zawierającego 25 części mąki pszennej, 50-proc. przemiału oraz 75 części mąki żytniej, pochodzącej z 65 proc. przemiału. Zakazany jest dalej wypiek na sprzedaż chleba pszenno-żytniego w bochenkach innych, aniżeli o wadze zupełnych kilogramów, to znaczy, waga bochenków tego chleba powinna wynosić jeden kilogram, 2 kg. i t. d.

Przekroczenie przepisów rozporządzenia karane jest w myśl przepisów rozporządzenia Prezydenta z dnia 31. 8. 1926 o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

— **Nowe marki pocztowe z podobizną marszałka Piłsudskiego.** W nr. 1 „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie, którego mocą wprowadza się w obieg znaczki pocztowe opłaty wartości 25 gr. z podobizną marszałka Józefa Piłsudskiego. Rysunek tych znaczków o wymiarze 21 × 266 mm, przedstawia się na tle z orłami jasną tarczę z podobizną marszałka Józefa Piłsudskiego. W górnej części znaczka znajduje się napis z białych liter „Poczta Polska" w dolnej zaś, po rogach, cyfry ciemne „25", pośrodku napis „groszy". Kolor znaczka ciemno-orańżowy. Znajdujące się w obiegu 25 gr. znaczki opłaty poprzednich edycji są nadal ważne.

— **Szkody wyrządzone przez „Grenzschutz."** Przed trybunałem rozjemczym polsko-niemieckim w Paryżu od roku 1925 toczy się sprawa udzielenia odszkodowań dla obywateli polskich poszkodowanych na obszarach województw zachodnich i śląskiego przez państwo niemieckie. Szkody te wyrządził obywatelom polskim osławiony „Grenzschutz", który był częścią składową armji niemieckiej i za którego działania państwo niemieckie musi przyjąć odpowiedzialność.

Do trybunału rozjemczego wpłynęło 12.000 podództw poszkodowanych obywateli polskich w wysokości kilku miljonów franków złotych.

Obecnie Niemcy wypierają się, jakoby „Grenzschutz" był formacją regularną i nie chcą udzielić odszkodowania.

Sprawa ta będzie na najbliższem posiedzeniu przedmiotem osobnego postępowania.

Województwo śląskie

* **Uchwały Rady Wojewódzkiej.** Rada Wojewódzka na czwartkowem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki w wysokości 100 miljonów zł na cele inwestycyjne w województwie śląskiem a następnie dokonała dalszego rozdziału kredytów z Śląskiego Funduszu Gospodarczego w sumie ogólnej 111.000 zł i zatwierdziła uchwałę korporacyj miejskich miasta Lublińca na zaciągnięcie pożyczki 400.000 zł na budowę domów mieszkalnych.

Z kolei przeprowadziła stabilizację szeregu nauczycieli szkół powszechnych w cieszyńskiej części województwa śląskiego udzieliła koncesji policyjno-budowlanej zarządowi Tow. Henckel von Donnersmarck, Beuthen Estates Limited w Tarnowskich Górach na uruchomienie drugiego pieca w fabryce kwasu solnego Huty Łazy, jak również zezwoliła na budowę pomieszczeń do napełniania butli tlenem przy fabryce tlenu w Hucie Pokoju.

* **Podwyżka płac dla pracowników piekarskich na Górnym Śląsku.** Minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie nadania mocy obowiązującej orzeczeniu komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach z września 1922 roku o podwyżce płac pracowników piekarskich na Górnym Śląsku.

* **Płace w rolnictwie.** Dnia 5 stycznia minister pracy i opieki społecznej podpisał rozporządzenie w sprawie nadania mocy powszechnie obowiązującej taryfie dla robotników rolnych na rok 1927/28 dla wszystkich gospodarstw rolnych w górnośląskiej części województwa śląskiego.

* **Z władz górniczych.** Pan minister przemysłu i handlu zamianował p. Rudolfa Levittoux, kontraktowego pracownika w VIII st. sł. kontrolerem górniczym w VIII st. sł. w okręgowym urzędzie górniczym w Król. Hucie, z dniem 1 grudnia 1927 r., p. Djonizego Badnera, urzędnika w VIII st. sł. asesorem w VII st. sł. w wyższym urzędzie górniczym z dniem 1 stycznia 1928 r.

Pan dyrektor wyższego urzędu górniczego inż. J. Malawski zamianował p. Józefa Cytronowskiego asesorem VIII. st. sł. w wyższym urzędzie górniczym, p. Franciszka Starzyka, urzędnika w IX st. sł. sekretarzem w IX st. sł. w wyższym urzędzie górniczym, p. Alojzego Grüttnera, adjunkta kanc. w IX st. sł. naczelnikiem kancelarji w IX. st. sł. w okręgowym urzędzie górniczym w Tarn. Górach, pana Jana Köska, adjunkta kanc. w IX. st. sł. naczelnikiem kancelarji w IX. st. sł. w okręgowym urzędzie górniczym w Katowicach, p. Adolfa Pończę, urzędnika prowizorycznego w XI. st. sł. rejestratorem w X st. sł. w okręgowym urzędzie górniczym w Katowicach. Powyższe nominacje ważne są od dnia 1 stycznia 1928 r.

* **Wypłata polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom należnych im z Niemiec rent za nieszczęśliwe wypadki.** Zakład ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa donosi:

1) Na podstawie umowy, zawartej przez Polskę w dniu 24 listopada 1927 r. z Niemcami, rozpoczną Niemcy od początku 1928 r. wypłacać polskim robotnikom i ich rodzinom należne im z Niemiec renty za nieszczęśliwe wypadki przy pracy i z powodu niezdolności do pracy, o ile wypłatę rent wstrzymały z powodu przebywania uprawnionych w Polsce.

Ci robotnicy, którzy otrzymywali z polskich zakładów ubezpieczeń zasiłki, nie mają potrzeby wnosić nowych podań o renty niemieckie, gdyż zakłady które dotąd wypłacały im zasiłki, same zażądają od Niemiec podjęcia wypłaty należnych im rent.

Ci zaś robotnicy rolni, którzy zasiłków nie otrzymali, powinni w czasie najbliższym przesłać wszystkie rentowe dokumenty niemieckie (orzeczenie, przyznające rentę i wstrzymujące jej wypłatę z powodu ich pobytu w Polsc) do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych).

2) To samo odnosi się do robotników rolnych, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy w Niemczech już po dniu 31 grudnia 1926 r., pozatem nie wolno Niemcom wypłacać im jednorazowej odprawy zamiast renty: Niemcy muszą więc wypłacać im rentę wypadkową i to za czas od wypadków, a nie dopiero od dnia 1 stycznia 1928 roku (jak się płaci tym polskim rencistom, którzy wcześniej ulegli wypadkowi); rodziny ich zaś powinny otrzymać od Niemiec, o ile robotnik rolny zginął w Niemczech na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy, pośmiertne i odszkodowanie niewypłacone mu w chwili śmierci.

3) Od 24 listopada 1927 r. nie wolno już w Niemczech w ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy i od wypadków odmawiać polskim robotnikom rolnym i ich rodzinom wypłaty rent z powodu ich obywatelstwa polskiego lub pobytu w Polsce. Muszą być pod każdym względem traktowani tak jak robotnicy niemieccy, o ile byli ubezpieczeni.

4) W razie pokrzywdzenia przez niemiecką instytucję ubezpieczeniową winni się zainteresowani zwracać o pomoc do konsulatów polskich o ile przebywają w Niemczech, zaś do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (Departament Ubezpieczeń Społecznych) o ile przebywają w Polsce.

* **Podział diecezji na komisarjaty.** Celem osiągnięcia sprawniejszej administracji, została diecezja śląska podzielona na 4 komisarjaty biskupie, w których skład wejdą niżej wymienione dekanaty: I. Komisarjat (wschodni) dekanaty pszczyński, mikołowski, mysłowicki, królewskohucki i parafja Mysłowice (komisarz ks. prałat Jan Kapica). II. Komisarjat (zachodni) dekanaty dębieński, rybnicki, pszowski, wodzisławski i rudzki (komisarz ks. prałat Aleksnader Skowroński). III. Komisarjat (północny) dekanaty katowicki, piekarski .tarnogóski i lubliniecki (komisarz ks. kanonik Józef Kubis). IV. Komisarjat (południowy) dekanaty bielski, cieszyński, skoczowski, strumieński i żorski (komisarz ks. kanonik Antoni Olszak). Poszczególni księża dziekani wizytowani będą przez przynależnych komisarzy biskupich, ci zaś bezpośrednio przez ks. biskupa lub przez specjalnego, upełnomocnionego wizytatora.

* **Ile materjałów potrzeba na budowę katedry?** Techniczne kierownictwo budowy katedry w Katowicach rozpisało niedawno konkurs na dostawę 3.800.000 kg cementu, 190.000 kg żelazobetonu, 2.200.000 kg. wapna palonego i 1200 metrów kubicznych piasku.

* **Podwyższenie wkładek Kolej. Kasy Emerytalnej.** Od dnia 2 b. m. z powodu ogólnej podwyżki rent z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego oddział A Kolejowej Kasy Emerytalnej dla robotników b. dzielnicy pruskiej podwyższył wkładki członkowskie jak poniżej:

przy zarobku		do	660	zł.	wkładka	0,40	zł.
„	„	„	960	„	„	0,80	„
„	„	„	1320	„	„	1,30	„
„	„	„	1620	„	„	1,70	„
„	„	ponad	1620	„	„	2,10	„

Z powyżej wymienionych wkładek przymusowym członkom Kasy należy strącać połowę. Dotychczasowe wkładki do oddziału B obowiązują nadal (O

Z Katowickiego.

Katowice. (Zasadzenie przemytników.) Dnia 5 stycznia br. wydział karno-skarbowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Urbana Globisza, szofera z Katowic, Wiktora Adamka, byłego urzędnika z magistratu, Karola Potykę, szofera i Karola Labusa, kupca z Katowic, oskarżonych o przemytnictwo. Mianowicie dnia 10 września ub. r. w Łagiewnikach na punkcie granicznym przytrzymano auto, powracające z Niemiec, którego rewizja wykazała nadzwyczajne rezultaty. W aucie znaleziono ukryte w specjalnych schowkach sto kilkadziesiąt kilogramów guzików i około 100 kg sacharyny. Oczywiście, że auto skonfiskowano razem z towarem a szofera Urbana Globischa wraz z dwoma pasażerami Wiktorem Adamkiem i Karolem Potyką uwięziono. Jak się okazało, zatrzymane auto należało do Karola Labusa kupca z Katowic. Na rozprawie sądowej oskarżeni do winy się nie przyznali. Jak twierdzą, obaj nic nie wiedzieli o przemycanym towarze. Sąd uznał U. Globischa, W. Adamka, K. Potykę winnymi przemytnictwa i skazał ich na grzywnę w kwocie 27.860 zł z zmianą na więzienie, licząc po 200 złotych na jeden dzień oraz jeden miesiąc dodatkowego aresztu dla każdego za działanie w zmowie. Orzeczono przytem konfiskatę samochodu i zajętego towaru. Oskarżonego Karola Labusa sąd uwolnił z powodu braku dowodów. **(K. P.)**

Z Świętochłowickiego.

Godula w Świętochłowickiem. (Nabożeństwo na intencję towarzystw). Z. O. K. Z. dla Goduli i Chebzia zamówił na pomyślność dobrego rozwoju wszystkich towarzystw polskich w Chebziu i Goduli uroczyste nabożeństwo z asystą i wystawieniem, które się odbędzie w niedzielę, dnia 8 stycznia r. b. o godz. 10-tej w kościele parafjalnym w Goduli. Pienia nabożne składające się z kolęd staropolskich odśpiewa Towarzystwo śpiewu „Echo" z Chebzia pod batutą kierownika szkoły p. Pękały. Zamierzone wspólne kolędy odbyć się nie mogą, gdyż poszczególne towarzystwa już od szereg tygodni przygotowały urządzenie rozmaitych imprez i sale powynajmowały a Z. O. K. Z. nie chce im w ich dobrych zamiarach przeszkodzić. W nabożeństwie wezmą towarzystwa ze sztandarami udział bez pochodu.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek na kopalni) Onegdaj na kopalni „Biały Szarlej" wskutek wybuchu lampy karbidowej poparzony został górnik Franciszek Lubos z Wielkich Piekar tak nieszczęśliwie na twarzy, że wątpić należy o odzyskaniu utraconego wzroku. Lubosa odwieziono natychmiast do kliniki ocznej do Katowic.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Wypadek samochodowy.) Dnia 4 stycznia o godzinie 10.15 zderzyły się dwa samochody na skrzyżowaniu ulic przy starym urzędzie celnym w Łagiewnikach, wskutek czego jeden samochód został wywrócony do rowu i znacznie uszkodzony. Z pasażerów nikt nie doznał poważniejszych uszkodzeń. Winę w wypadku tym ponosi szofer samochodu Fryderyka Winklera, gdyż jechał szybkim pędem.

Ruda w Świętochłowickiem. (Znienawidzony język polski.) Nie minęło jeszcze wiele czasu, a znowu zanotować można dalszy fakt nietaktownego zachowania się zatrudnionych w administracji zakładów przemysłowych hr. Ballestrema w Rudzie pracowników narodowości niemieckiej względem Polaków. Podczas tworzenia nowowybranej rady urzędniczej zabrał między innymi głos w języku polskim przedstawiciel pracowników polskich, spotkał się jednakże z bardzo wyzywającą uwagą pracownika Hobika, że wogóle nie zachodzi potrzeba mówienia po polsku, „denn wir sind ja alle von Deutschland entsprossen". Nie wiadomo, czy p. Hobik z własnych to pobudek uczynił albo czy działają tam inne siły. To jest tylko ogólnie znane, że D. H. V. (Deutschnationaler Handlungsgehilfenverband) uważą administrację hr. Ballestrema za silny bastjon na pograniczu polsko-niemieckiem, w której wolno otwarcie grozić pozbawieniem pracy, jeżeli się nie wstępuje w szeregi nacjonalistów. Do tych niezdrowych stosunków przyczynia się także bardzo obficie kolportowana hamburska „Deutsche Handelswacht", która zaszczepia nienawiść i jątrzy umysły. Czy dyrekcja ma interes w tem, by z warsztatu pracy robiono podwórko wybryków szowinistycznych albo czy zależy jej na spokoju? Jeżeli tak, powinna powściągnąć język „Scharfmacherów", pokroju Hobika, Semtnera i innych.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Jarmarki i targi na bydło i konie miasta Pszczyny na rok 1928). Środa, dnia 11 stycznia targ na bydło i konie. Środa, dnia 8 lutego targ na bydło i konie. — Środa, dnia 7 marca targ na bydło i konie. Środa, 4 kwietnia targ na bydło i konie. Czwartek 5-go kwietnia jarmark. Środa, dnia 9 maja targ na bydło i konie. Środa, dnia 13 czerwca targ na bydło i konie. Środa, dnia 11 lipca targ na bydło i konie. Czwartek, dnia 12 lipca jarmark. Środa, dnia 8-go sierpnia targ na bydło i konie. Środa, dnia 5 września targ na bydło i konie. Środa, dnia 10 października targ na bydło i konie. Czwartek, dnia 11 października jarmark. Środa, dnia 7 listopada targ na bydło i konie. Środa, dnia 12 grudnia targ na bydło i konie. (Z)

— (Baczność wyborcy!) Od dnia 2-go do 15-go stycznia 1928 r. wyłożone są listy wyborcze do wyborów do sejmu i do senatu do publicznego wglądu. Każdy wyborca powinien się przekonać, czy jego nazwisko w liście wyborców figuruje. W razie, by jego nazwisko w liście tej opuszczone zostało, powinien takowy zaraz wnieść reklamację. Reklamacje należy złożyć najpóźniej do dnia 15-go stycznia b. r. pisemnie albo ustnie do protokółu, przyczem trzeba przedłożyć wykaz, iż wyborca jest do głosowania uprawniony. Kto wykazu takiego dotychczas jeszcze nie posiada, powinien bezzwłocznie o takowy się postarać. (Z)

— (Uroczystość Sokoła.) W dniu 31-go grudnia 1927 r. odbyła się wieczornica miejscowego Tow. gimn. „Sokół" z tańcami. O godzinie 24 odbyło się pożegnanie starego roku, przyczem przemawiał drh. prezes, dziękując druchnom i druhom za wszelkie prace w starym roku, a zachęcając do pracy w nowym roku. Wieczornicę tę zaszczycił swą obecnością p. starosta dr. Zaleski i inni przedstawiciele władz. (z)

— (Stow. Młodzieży Polskiej.) W niedzielę (Nowy Rok) wprowadzono nowego patrona ks. Kałużę. Nowemu ks. patronowi „Szczęść Boże" w jego pracy. (z)

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Z ruchu towarzystw). Założono tutaj Towarzystwo Polek, do którego dała się zapisać spora liczba członkiń. Onegdaj zwołano drugie zebranie i rozlepiono plakaty, aby i nasze panie nauczycielki dowiedziały się o odbywającem się zebraniu. Mimo to żadna z nich nie przybyła na to zebranie. Jednakże współpraca inteligencji z ludem jest konieczna. Czyż całą pracę kulturalno-oświatową ma się zwalić na barki ludu a w tym wypadku na barki żon naszych robotników? Może koła miarodajne pouczą nasze nauczycielki, że praca ich nie kończy się w szkole. Każda z nich musi pracować poza szkołą, jeżeli mamy utwierdzić polskość naszej ziemi śląskiej. Kto tego nie rozumie lub rozumieć nie chce, tego tu nie potrzebujemy.

Paniowy w Pszczyńskiem. (Uraz cielesny przez użycie broni.) Dnia 2 bm. o godzinie 18 klucznik Józef Farys z dworca Paniowy został napastowany przez niejakiego Hugona Musioła i innych na drodze publicznej w Paniowach. Farys w obronie własnej oddał strzał z pistoletu i trafił w prawą rękę niejakiego Tomasza Zająca. Napastnicy zbiegli. Zająca, po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez posterunkowego policji, odstawiono do lekarza. Farysowi broń odebrano i wdrożono dochodzenia.

Warszowice w Pszczyńskiem. (Otwarcie linji Warszowice-Strumień). Z dniem 1-go b. m. została otwarta nowozbudowana linja kolejowa Warszowice-Strumień narazie tylko dla ruchu pociągów towarowych. (O)

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. (Gwiazdka dla dzieci.) Dzięki ruchliwości tutejszego koła Z .O. K. Z. a ofiarności magistratu, dyrekcji fabryki „Lignoza" oraz członków koła urządzono u nas dla biednych dzieci gwiazdkę. Magistrat ofiarował na ten cel 1000 złotych, „Lignoza" 100 zł, resztę złożyło koło. Ofiarodawcom wyrazili członkowie koła Z. O. K. Z. na ostatniem zebraniu serdeczne podziękowanie. Na wspomnianem zebraniu omówiono też sprawę organizacyjną m. in. zawiadomiono obecnych, że w miejsce zasłużonego prezesa zarządu okręgowego Z. O. K. Z. dr. Jarczyka wybrano obecnie prezesem dr. Hagera. Wybrano dalej nowy zarząd koła w składzie prezes 2. Nieżyto Józef, zastępcę kier. szkoły p. Spyra Jan, sekr. p. Gretka Antoni asystent rolniczy, zast. naucz. Czajka Stan., skarbnik p. Stycz Jan.

Mikołów w Pszczyńskiem. („Sumienny klucznik"). Zatrudniony od dłuższego czasu w fabryce kotłów „Koetz następca" w Mikołowie klucznik Jan Brudny podejrzany został o kradzież żelaza i metalu w tejże fabryce. Policja przeprowadziła w jego mieszkaniu rewizję i znalazła różnego rodzaju rzeczy pochodzące z kradzieży oraz jeden karabin wojskowy. (A. P.)

— (Przytrzymana przemytniczka). Znaną tutejszej policji przemytniczkę Almę Calowównę z Rety Śmiłowskiej przytrzymano w chwili roznoszenia przemycanego towaru do odbiorców w Mikołowie. Przy rewizji na odwachu policyjnym skonfiskowano jeszcze 50 sztuk cygar oraz kilka butelek wody kolońskiej pochodzenia niemieckiego.

— (**Wyłożenie list wyborczych**). Magistrat tutejszy zwraca uwagę wyborcom, że w czasie od 2. 1. do 15-go stycznia wyłożone są listy wyborcze w lokalu sali Rady Miejskiej. Z dniem 16 stycznia upływa termin reklamacji i obowiązek każdego wyborcy jest przekonać się w tem czasie, czy zapisany jest w liście wyborczej. Obwodowe komisje wyborcze urzędują w dniach od 2-go do 20-go stycznia na ratuszu i to komisja nr. 7, 8 i 9 w godz. od 18—19-tej a komisja nr. 10, 11 i 12 znów w godz. od 19—20-tej.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Z urzędu stanu cywilnego). W ubiegłym roku zgłoszono 553 urodzeń, 335 zgonów i udzielono 143 śluby. We Wodzisławiu zaś zgłoszono ubiegłego roku 102 urodzeń, 66 zgonów, a udzielono 28 ślubów.

Jastrzębie Górne w Rybnickiem. (Wykupienie majątku z rąk niemieckich). Dzierżawca domeny państwowej w Gotartowicach p. Antoni Piotrowski, uchodźca z powiatu kluczborskiego, nabył w drodze kupna majątek 500 - morgowy Neuhof od Sucheen v. Taszukińskiego w Jastrzębiu Górnem.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Statystyka urzędu stanu cywilnego). W roku 1927 zarejestrowano w urzędzie stanu cywilnego w Rydułtowach Dolnych: 344 urodzeń (183 chłopców, 161 dziewcząt), 83 śluby i 180 zgonów.

Chwałowice w Rybnickiem. (Kradzieże.) Dnia 1 grudnia skradł cygan Józef Bałasz z niezamkniętego mieszkania Dlawatowej Franciszki z Chwałowic chustkę wartości 100 złotych. Sprawę skierowano do sądu w Rybniku.

Z Tarnogórskiego.

Chechło Nowe w Tarnogórskiem. (Korespondencja.) Dnia 8 grudnia odbył się tu wieczór rodzicielski. Na wstępie wygłosił kierownik szkoły pan Dziurzeński referat na temat współżycia domu ze szkołą. Po referacie poruszono w dyskusji szereg spraw, dotyczących wychowania dzieci, poczem zebrani wybrali z pomiędzy siebie radę rodzicielską, w skład której weszli: Kierownik szkoły pan Dziurżeński, naczelnik gminy p. Jan Hadyk oraz pp. Antoni Sroka i Jan Koniecko. Komitet ten postanowił urządzić wieczór wigilijny. Projekt ten został przeprowadzony w dniu 21-go grudnia na sali pana Głomba. Dziatwa szkolna popisywała się deklamacjami, które były przeplatane szeregiem kolęd. Za tak imponujący wieczór, który słuchaczy zachwycił, podziękował kierownikowi szkoły pan Antoni Sroka, przewodniczący Z. O. K. Z. Następnie złożył podziękowanie naczelnik gminy p. Jan Hadyk. W końcu pan kierownik szkoły złożył wszystkim zebranym życzenia szczęśliwych Świąt i Nowego Roku. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" zebrani rozeszli się w podniosłym nastroju.

Jeden z obecnych.

Świerklaniec w Tarnogórskiem. (Nieszczęśliwy wypadek samochodowy). W nocy na wtorek samochód p. starosty Bocheńskiego natknął na szosie w Świerklańcu jadącą w tym samym kierunku furmankę naładowaną sianem. Mimo sygnałów ostrzegawczych i zupełnego zwolnienia tempa jazdy, wóz się nie usunął z drogi. Szofer chciał wyminąć wóz, przyczem koń się spłoszył i wjechał z furmanką na samochód, który został zdruzgotany. Szofer odniósł poważne obrażenia i przewieziony został do szpitala. Pan starosta uszedł szczęśliwie ciężkiego kalectwa.

Z Śląska Opolskiego.

Założenie „Kriegervereinu".

Miejsce pow. kozielski. Piszą nam: Niedawno — po „zbuntowaniu" się „Schützów" założono tu „Kriegerverein". Członków do „fereinu" werbowano prośbą i groźbą. Ksiądz proboszcz odprawił nabożeństwo na intencję „Krygierów". Na tem nabożeństwie był obecny p. Baron. Po nabożeństwie w kościele członkowie nowo upieczonego „Kriegervereinu" sformowali oddział i pomaszerowali do oberży p. Hałasa. Karczmarz musiał „wykulać" kilka beczek piwa, które założyciele towarzystwa wojackiego zapłacili. Nic więc dziwnego, że każdy „Krieger" pił śmiało, bo za trunek nie płacił. A gdy sobie mocno podpili, to jeden z członków wlazł na beczułkę i rzekł: „Teraz musimy zaśpiewać. I zaczął „śpiewać" aż szyby się trzęsły: „Wśród nocnej ciszy, głos się rozchodzi, wstawajcie Niemce, Polska się rodzi. Czemprędzej się wybierajcie do Berlina uciekajcie, bo Polak idzie". Na taki śpiew obruszyło się najpierw kilku „dzielnych patrjotów". Lecz gdy wreszcie zaczęli mu grozić, inni członkowie zaczęli śpiewaka bronić, oświadczając, że jeżeli nie dalzą mu pokój, to oni natychmiast z „fereinu" wystąpią. A jeden z nich nawet rzucił „fereiński kaszkiet" pod nogi pana przewodniczącego, poczem poszedł do domu. „Krygierska" czapka jednak nie zaginęła, bo na drugi dzień przysłano mu ją do domu. Tak zakładano „Kriegerverein" w naszej wiosce! Winszujemy!

Londyn pod wodą.

Tamiza zatopiła całe dzielnice stolicy angielskiej

Londyn. Nad kanałem La Manche i południową Anglją przeszła w święto Trzech Króli gwałtowna burza połączona z ulewą. Tamiza wystąpiła z brzegów, zalewając nadbrzeżne dzielnice Londynu. Woda wdarła się do piwnic angielskiego parlamentu. Utonęło 5 osób kilkadziesiąt odniosło rany.

Londyn. Wkrótce po północy Tamiza wystąpiła z brzegów, zalewając bulwary oraz przerywając wszystkie pobrzeżne linje tramwajowe. Woda wdarła się na tarasy parlamentu. Znaczna część pobrzeża Tamizy zalana jest wodą do wysokości kilku calí.

Szczególnie wysoki poziom wody jest w pobliżu dzielnicy Charingcross, niedaleko mostu Waterloo, oraz na wielu innych ulicach Westminsteru, gdzie dochodzi do kilku stóp. Tower oraz pałac arcybiskupstwa Canterburyjskiego znajdują się wśród zalanych przestrzeni. O poważnych wylewach donoszą z Battersea, Poplar, Greenwich i innych nadbrzeżnych dzielnic Londynu.

Woda zaskoczyła śpiącą w mieszkaniach suterenowych ludność, która wśród paniki w nocnej bieliźnie uciekała z domów. Policja i straż pożarna ocaliła wiele osób. Mimo energicznej pomocy zginęło ogółem 17 osób. Woda wtargnęła do stacji energji elektrycznej, powodując poważne zaburzenia w komunikacji na kolejach podziemnych. Po upływie godziny od chwili wylewu wody cofnęły się, pozostawiając ulice w stanie poważnego zniszczenia.

Nowa burza i niebywała wichura.

Londyn. Nad miastem i okolicą rozpętała się nowa burza, której towarzyszyła wichura niebywałej siły. Wichura zerwała zwłaszcza w dzielnicach podmiejskich mnóstwo dachów, powyrywała drzewa, framugi okien itd. Na skutek wichury w porcie zderzyły się dwa okręty, z których jeden został poważnie uszkodzony. Komunikacja powietrzna pomiędzy Anglją a Francją została przerwana. Grozę burzy powiększa gęsta mgła, w której znajduje się Londyn już od 24 godzin.

Położenie robotników w Rosji sowieckiej.

Berlin. Prasa berlińska drukuje niezmiernie interesujące sprawozdanie z podróży po Rosji tej części robotniczej delegacji niemieckiej, która władając dostatecznie językiem, zdołała wyzwolić się z pod „opieki“ oficjalnych przewodników i przekonać się osobiście o warunkach dzisiejszego bytu sowieckiego.

Ze słów tych delegatów wynika, że klasa pracująca wyzyskiwana jest obecnie jeszcze bardziej, aniżeli za czasów carskich.

„Robotnicy mają przyrzeczone 7 godzin pracy... na papierze, faktycznie zaś nie wychodzą z fabryki po 12 i więcej nawet godzinach. Dwumiljonwa armja bezrobotnych napróżno stara się o jakikolwiekbądź zarobek i znajduje się dziś w stanie nieopisanej wprost nędzy. Racjonalizacja przemysłu oznacza w przekładzie na język rzeczywistości bezlitośny wyzysk proletarjatu. Ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy wzrosła do przerażających rozmiarów.“

Wszystkie te zjawiska bezpośrednio stwierdzone, kończą się w sprawozdaniu następującem oświadczeniem ostatecznem:

„Odebraliśmy wrażenie, że władza sowiecka nie może przeciwstawiać się powrotowi życia do dawnych form kapitalistycznego ustroju.“

Ostatnie telegramy.

Polskie kazanie misyjne ks. kardynała Prymasa Hlonda w Rzymie.

Dnia 10 bm. podczas wielkich uroczystości misyjnych w Rzymie, J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond wygłosi kazanie w języku polskim.

Wspomniane uroczystości misyjne, trwające przez całą oktawę Trzech Króli, urządzają corocznie w Rzymie Księża Pallotyni, w kościele Sant Andrea della Valle. W skład tych uroczystości wchodzą nabożeństwa we wszystkich prawie obrządkach wschodnich i zachodnich i kazania misyjne, wygłaszane w kilkunastu językach. Myślą przewodnią i głównym celem tych uroczystości jest uwydatnienie powszechności i jedności wiary i Kościoła katolickiego, oraz podkreślenie obowiązku misyjnego, mianowicie obowiązku głoszenia ewangelji wszystkim narodom.

Uwolnienie 215 tysięcy niewolników.

Londyn. Z dniem 1 bm. uwolniono w angielskim protektoracie Sierra Leone, na mocy rozporządzenia brytyjskiego urzedu kolonjalnego, 215.000 niewolników.

Powstanie w belgijskim Kongo — rzeź misjonarzy.

Paryż. W Kongo belgijskim zbuntowane szczepy murzynów zamordowały kilkudziesięciu księży misjonarzy. Wiadomość ta nie znalazła dotąd potwierdzenia przez belgijskie ministerstwo kolonjalne.

Prymas Belgji przeciwko flamandzkiemu nacjonalizmowi.

Bruksela. Dnia 31 grudnia J. Em. Ks. Kardynał Prymas Belgji Van Roey wygłosił do księży-kierowników kolegjum mechlińskiego mowę o roli młodzieży w Akcji Katolickiej, podkreślając przedewszystkiem żywy udział młodzieży walońskiej w tej Akcji i wyrażając nadzieję, że i we Flandrji powstanie również potężny ruch katolicki. Ideałem najwyższym młodzieży powinien być ideał katolicki. Wielkie niebezpieczeństwo widzi Ks. Kardynał we flamandzkim nacjonaliźmie, który zdołał opanować wielką częścią młodzieży uniwersyteckiej, a której program jest utopijny. Ks. Kardynał potępia przedewszystkiem podstawowy błąd w poglądach młodzieży flamandzkiej, mianowicie, „że wszystko, co się czyni dla Flandrji, jest aktem religijnym“. Teologja zna jednak tylko takie akty religijne, które za cel mają Boga.

Choroby zimowe.

Po długiej, ciężkiej jesieni nastąpiła ciężka zima, a z nią razem t. zw. choroby zimowe, jakoto: zaziębienia różnego rodzaju, reumatyzm, odmrożenia, kaszel, febra itp.

Niezmiernej wagi dla utrzymania zdrowia jest strzeżenie się przed zaziębieniami. Z zaziębień bowiem pochodzi mnóstwo chorób, począwszy od tuberkulozy, zapalenia płuc i opłucnej, a skończywszy an aginie, katarach bronchitalnych itp. Żadna z tych chorób nie jest do pomyślenia bez zaziebienia. Zaziębienie przygotowuje grunt, na którym te klęski organizmu ludzkiego się rozwijają.

Ale nie byłoby zupełnie słusznem twierdzenie, że n. p. zapalenie płuc specjalnie tylko w zimie panuje. Przeciwnie, na wiosnę, w marcu i kwietniu, są wypadki tych zachorzeń bardzo częste. W miesiącach tych o wiele częstsze są wypadki śmierci na tuberkulozę czyli suchoty.

Straszną chorobą zimową, która podczas wojny szalała i tysiące osób pochłonęła, był tyfus plamisty, który dzięki Bogu, w czasie pokojowym wygasł zupełnie. Tyfus plamisty jest typową chorobą zimową. Sroży się najbardziej w dusznych, ciemnych przestrzeniach, pozbawionych słońca.

Jedną jedyną choroba, pochodzącą z zaziębienia, w której wykluczona jest niemal obecność bakcyla, jest t. zw. postrzał, który zostaje spowodowany wpływem zimnego powietrza. Postrzał jest niczem innem, jak tylko reumatyzmem muskułów, a przychodzi on tak szybko, że nieraz człowiek siedzący wstając od stołu, czuje go dotkliwie z tem większą przykrością, że postrzał paraliżuje chwilowo władze muskułów. Niemcy nazywają go obrazowo „postrzałem czarownicy“ (Hexenschuss). Objawia on się najczęściej w krzyżach. Jest to choroba zresztą zupełnie niewinna i nie pozostawiająca po sobie żadnych śladów, ale bardzo przykra i dolegliwa, aczkolwiek krótkotrwająca.

Dawniej jedynym środkiem na postrzał była parówka i masaż przy zastosowaniu których pacjent w 4—8 dni odzyskiwał zdrowie. Obecnie używają w tym celu elektryzowania, które po trzech zastosowaniach usuwa kompletnie chorobę.

Najbardziej obawianą i najprzykrzejszą chorobą zimową jest reumatyzm stawów, którego przyczyną jest jedyne tylko zaziębienie, t. j. szybkie oziębienie rozgrzanego ciała. Na niebezpieczeństwo to narażają się ludzie, wychodząc z ciepłego pokoju na zimne powietrze, a więc podlegają mu najbardziej kucharki, służące, piekarze i podobne zawody, a także ludzie, używający niepomiarkowanie rozrywek tanecznych.

Wogóle, rozgrzani niech się strzegą przeciągu i wpływu zimnego powietrza, dopóki ciało ich powoli nie przyjdzie do normalnej temperatury.

Sprawy kościelne.

Odnalezienie nieznanego oratorjum Mozarta.

Według doniesień pism włoskich historyk muzyki, Feliks Boghen, odnalazł w pewnej bibljotece włoskiej partyturę młodzieńczego oratorjum Mozarta. Dzieło ma tytuł „Izaak“ i opiewa ofiarę całopalną, złożoną Bogu przez Abrahama z własnego syna. Autorem tekstu jest Metastasio. Kompozycja, która mogła powstać podczas pobytu Mozarta we Włoszech w latach 1770—1771, ujawnia charakterystyczne rysy młodzieńczej twórczości mistrza.

Rozszerzenie kompetencji Polskiej Misji Katolickiej w Belgji na Holandję.

Kolonja polska w Holandji, licząca obecnie około 4.000 osób, formowała się w różnych okresach czasu. Polacy przybywali tu bądź szukając pracy zarobkowej, bądź też zagnani zostali zawieruchą wojny europejskiej. Obecnie nasza emigracja zarobkowa jest zatrudniona przeważnie w kopalniach węgla w Limburgji. Nieliczna inteligencja polska grupuje się w Hadze, Roterdamie i Amsterdamie.

Z biegiem czasu kolonja robotnicza w Limburgji organizuje szereg towarzystw oświatowych, które ostatnio połączyły się w Związek Polaków w Holandji. Jesienią 1923 r. powstało w Roterdamie, za inicjatywą p. konsula Kaczkowskiego Towarzystwo Opieki kulturalnej im. Mickiewicza, którego prezesem jest p. Stanisław Sroczyński, dyrektor banku. Towarzystwo rozwija pracę kulturalną wśród wychodźtwa polskiego oraz propagandę wśród społeczeństwa holenderskiego, szerząc wśród Polaków w Holandji, jak również wśród Holendrów wiadomości o kulturze polskiej, zwłaszcza z dziedziny historji, literatury i muzyki.

W kwietniu r. b. J. Em. ks. Kardynał Prymas Polski zgodnie z wnioskami poselstwa polskiego w Hadze i konsulatu w Roterdamie, oraz ulegając gorącym prośbom Polaków w Holandji, rozszerzył kompetencje Polskiej Misji Katolickiej w Belgii również na Holandję.

W początkach 1927 r. został mianowany posłem Rzeczypospolitej w Hadze prof. Stanisław Kętrzyński. Żona nowego ministra p. Stanisława Kętrzyńska niedełwie zaraz po przyjeździe żywo zainteresowała się sprawami opieki religijnej i kulturalnej nad Polakami w Holandji, co z natury rzeczy ożywiło prace Polskiej Misji Katolickiej i Towarzystwa im. Mickiewicza.

Działalność Polskiej Misji Katolickiej wśród emigracji polskiej w Danji.

Emigranci polscy zaczęli przybywać do Danji już od roku 1895, przeważnie z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Początkowa emigracja miała charakter sezonowy. Zaskoczeni wojną europejską emigranci nasi pozostali w Danji na stałe. Są to robotnicy rolni, odznaczający się niezwykłą pracowitością i głęboką religijnością — z tych względów ogromnie cenieni przez pracowników duńskich.

Na ogólną liczbę 25.000 katolików w Danji, Polaków jest około 13.000. Ogromne zasługi dla zachowania ich przy wierze katolickiej położył śp. Mgr. von Euch i obecny Wikarjusz Apostolski Mgr. Brems. Rozumiejac, że najlepszą drogą do zdobycia zaufania i wpływu na emigrantów polskich jest nauczenie się języka polskiego i zapoznanie się z historją i kulturą Polski, ks. biskupi polecili duszpasterzom, gdzie Polacy stanowią dużą liczbę, nauczyć się języka polskiego. Obecnie 14 misjonarzy doskonale włada językiem polskim i z poświęceniem prawdziwie apostolskim pracuje wśród Polaków.

W kwietniu r. b. J. Em. Ks. Kardynał Prymas Polski polecił ks. dr. Tad. Kotowskiemu pośredniczyć pomiędzy Kurją Prymasowską i wikarjatem Apostolskim w Kopenhadze w sprawach opieki religijnej nad Polakami w Danji, jak również celem ułatwienia XX. Misjonarzom ich pracy. Ks. Rektor Kotowski przebywa w Danji dwa miesiące w roku, udzielając misyj koloniom polskim i załatwiając sprawy, związane z potrzebami religijnemi wychodztwa polskiego. W swej pracy ks. Rektor znajduje serdeczne poparcie w osobie Mgr. Bremsa, obecnego Wikarjusza Apostolskiego.

Celem utrzymania łączności kulturalnej z krajem, emigranci polscy w Danji powołali do życia szereg Towarzystw Oświatowych. Najlepiej rozwija się życie organizacyjne wśród Polaków na Loland i Falster, gdzie nasi rodacy znajdują stałą opiekę i ojcowskie poparcie w osobie wielkiego przyjaciela Polaków O. Klemensa, proboszcza w Maribo, kawalera „Poloniae Restitutae.“

Przedewszystkiem jednak inicjatywa, pomoc i poparcie we wszystkich poczynaniach organizacyjno-kulturalnych wychodzi z poselstwa polskiego. Obecny poseł, jego małżonka p. Konstantowa z Potworowskich Rozwadowska, wreszcie p. Henryk Malhomme, sekretarz legacyjny, z całem poświęceniem i dobrocią pracują dla dobra naszych rodaków przy polskości.

Z całego świata.

Kongres głuchoniemych.

Przed niejakimś czasem odbył się w Moskwie 3 z rzędu zjazd głuchoniemych z całego świata. Zebrali się oni, by przedewszystkiem zaprotestować — przeciw krzywdom, jakie im wyrządzają ludzie normalni. Rosja sama liczy dobrze ponad miljon ludzi głuchoniemych, z których zaledwie 5 procent potrafi zapracować na siebie, podczas gdy reszta żyje z jałmużny. Przebieg obrad był bardzo niezwykły. Skoro przewodniczący udzielił komuś głosu na trybunie ukazuje się człowiek, i ręką zakreśla łuk w powietrzu, a palce jego poruszają się ustawicznie, to tworząc różne figury, to dotykając ust i piersi. W miarę ożywiania się mówcy, ruchy jego stają się coraz ostrzejsze, a twarz jego czerwienieje. Byli mówcy, których przemowy musiały być bardzo trafne i zrozumiałe, bo widać było wtedy u uczestników wielkie poruszenie i podniecenie. Niezwykłe wrażenie na zebranych wywarło pojawienie się na mównicy dziesięciu głuchoniemych chłopców w wieku 6 do 8 lat, których nauczono — z pewnością z wielkim trudem — mówić zdanie: Żądamy organizacji i pracy dla głuchoniemych! — Na zakończenie zjazdu odbyło się w jednym z teatrów osobne przedstawienie dla głuchoniemych, w którem udział wzięli również tylko, głuchoniemi, posugując się zamiast mowy ruchami, rąk i ciała.

Trzysta lat temu.

Podczas zimy roku 1627, za panowania we Francji króla Ludwika XIII, kiedy państwem kierował — wszechpotężny minister kardynał Richelleu (Riszelje), ówczesny główny kontroler poczt Piotr d'Almerasse (Dalmeras) wydał rozporządzenie zakazujące osobom prywatnym zajmować się przewozem przesyłek pocztowych bez opłacania wyznaczonych kwot na rzecz skarbu. Rozporządzenie te uważa się za początek istnienia poczt rządowych. Tego samego roku umieszczono w różnych miejscach w Paryżu pierwsze skrzynki do listów.

Za wynalazcę marek pocztowych uważają również Francuza, nazwiskiem Emila de Giradin (Żerardyn), ale zaszczyt ten należy się pewnie słuszniej Anglikowi nazwiskiem Hill, który się bądź co bądź głównie przyczynił do ich rozpowszechnienia. — Koperty pojawiły się w użyciu dopiero przed stu laty. —

Najbogatszy Polak w Chinach.

W części Chin zwanej Mandżurją, posiada prawo wyrębu w lasach rodak nasz W. Kowalski, a prawo to rozciąga się na obszerne wielkości kilku naszych największych powiatów, bo obejmuje okrągło 5 000 kilometrów kwadratowych. Zatrudnia on u siebie kilkuset Polaków, a co warte jego prawo i handel drzewem, osądzić można z tego, że Kowalskiego majątek cenią na wiele miljonów dolarów. Pozatem w Mandżurji mieszka rzekomo około 3000 Polaków, którzy tam mają własne sklepy, kościoły i instytucje społeczne (spółki i towarzystwa). Nowy układ handlowy jaki Polska ma zawrzeć z Chinami, przyzna niezawodnie Polakom tamtejszym zupełne równouprawnienie z obywatelami chińskimi.

Jak śpią zwierzęta?

Wiadomo, że psy, zanim się do snu ułożą, obracają się kilka razy w koło. Znawcy tłomaczą to kręcenie się w kółko w ten sposób, że w czasach, kiedy psy żyły jeszcze w stanie dzikim, musiały sobie udeptywać wysoką trawę, aby sobie utworzyć wygodne legowisko. — Orangutany, jak wogóle wszystkie wielkie małpy śpią na grzbiecie i pod tym względem stanowią wyjątek jedyny wśród zwierząt. Małe małpki spędzają noce na drzewach, we śnie zaciskają piąstki, jak gdyby ciągle jeszcze wisiały na gałęziach. Żyrafy zarzucają sobie długą szyję na plecy i śpią jakby z głową na poduszce, sarny i jelenie podczas snu trzymają głowy jak za dnia. Konie często śpią stojąc. Zwierzęta o krótkich nogach, jak nosorożce, i konie rzeczne (hipopotamy) śpią na boku, bo nie mogą nóg zginać — niedźwiedzie rozmaicie, leniwce zawieszają się czterema łapami na gałęzi i śpią wisząc mrówkojad, nakrywa się cały swym ogonem puszystym jak pierzyną, tak, że mu zaledwie widać pazury!

Młodzież bolszewicka.

Sprawozdanie moskiewskiej policji stwierdza, co zresztą już dawno nie było nikomu tajne, że zdziczenie wśród rosyjskiej młodzieży wzrasta w sposób przerażający. Zorganizowane bandy dzieci w wieku 8 do 14 lat uprawiają stale kradzieże, napady a nawet mordy. Nie tak dawno urządziła policja w Moskwie obławę i schwytała przytem 177 dzieci bezdomnych; między niemi były także dzieci, które uciekły z domu rodzicielskiego, zasmakowawszy we włóczędze. Dzieci, które do takich band przystają, poddawać się muszą całkiem „uregulowanemu" a surowemu przeszkoleniu w rzeczach kradzieży i zdobywania środków do życia drogą rozboju. Dzieci te poumieszczano w różnych państwowych domach poprawy, ale policja sama ma mało nadziei, aby się poprawiły, zwłaszcza, że już w krótkim czasie wszystkie co do jednego z tych domów pouciekały i ukrywają się przed organami policji. Takie to owoce wydaje ustrój bolszewicki, nie znający Boga, ani żadnych zasad moralności.

Program radjowy.

Wtorek, 10-go stycznia.

Katowice, fala 422 m.
16.20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego. — 16.40 Wykład języka polskiego (Kurs średni). — 17.05 Komunikaty. — 17.20 Wykład historji polskiej (kurs niższy). — 17.45 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy. — 18.55 Komunikaty. — 19.15 Rozmaitości. — 19.35 Odczyt z cyklu „Nauka organizacyjna pracy." — 20.30 Transmisja z Warszawy. — 22.00 Komunikaty. — 22.30 Koncert z kawiarni „Atlantic."

Warszawa, fala 1,111 m.
15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. — 16.40 Odczyt: z dziejów państwowego instytutu wychowania fizycznego. — 17.45 Koncert kameralny. — 19.15 Rozmaitości. — 19.35 Odczyt: Pasmo gór Świętokrzyskich. — 20.30 Muzyka lekka. — 22.05 Komunikaty. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. — 23.30 Komunikaty.

Kraków, fala 545 m.
12.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej oraz koncertu z płyt gramofonowych. — 15.00 Transmisja komunikatu gospodarczego. — 16.40 i 17.20 Odczyty. — 17.45 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy. — 19.05 Transmisja komunikatu rolniczego. — 19.15 Rozmaitości. — 19.35 Odczyt. — 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty. — 20.30 Transmisja z Warszawy. — 22.30 Transmisja muzyki salonowej.

Poznań, fala 344.8 m.
12.45 Koncert gramofonowy. — 14.00 Giełda pieniężna. — 17.20 Odczyt: Z cyklu wykładów o dziennikarstwie. — 17.45 Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy. — 19.35 Odczyt. — 20.00 Komunikaty gospodarcze. — 20.30 Koncert organowy prof. Nowowiejskiego.

Wrocław, fala 322,6 m.

Gliwice, fala 250 m.
16.30 Koncert. — 20.50 Transmisja z Gliwic: Koncert pieśni.

Berlin, fala 483,9 m.
12.30 Kwadrans dla rolnika. — 16.30 Odczyt i recytacje. — 17.00 Transmisja muzyki tanecznej. — 19.05 Odczyt społeczno-polityczny. — 20.10 Opera w 3 częściach „Klejnoty Madonny."

Wiedeń, fala 217.2 m.
16.15 Koncert popołudniowy. — 19.00 Lekcja angielskiego dla zaawansowanych. — 20.05 Wieczór poświęcony Wilhelmowi Kiezlowi.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę
zawsze i wszędzie pomiędzy znajomymi i przyjaciółmi!

CZASOPISMA.

Wyszedł z druku Nr. 11/12 „Mojego Przyjaciela", ilustrowanego czasopisma dla młodzieży. Na treść numeru składają się artykuły:

„Święta Bożego Narodzenia na szerokim świecie". Świąteczne zwyczaje i obyczaje w Anglji, krajach Skandynawskich, w Niemczech, Jugosławji, na Ukrainie i w krajach podbiegunowych.

„Gryzelda Kochran", nowela, oparta na ciekawym epizodzie z dziejów angielskich XVII wieku, o dziewczynie, która ocaliła ojca z rąk kata.

Teatr Polski w Katowicach

Wielka Rewia „Hej Szalejmy" w Teatrze Polskim.

W poniedziałek, dnia 9 stycznia o godz. 10-tej wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim w Katowicach jeden gościnny występ znakomitych artystów teatrów stołecznych pp. Marjana Rentgena, artysty Teatru „Perskie Oko", znakomitego piosenkarza na gitarze, znanej artystki Heleny Żmichorowskiej, Józefa Redo, świetnego artysty Teatru „Nowości" Stefani Betchorowej, artystki Teatru „Perskie Oko" głośnej primaballerine Anny Zabojkini, Haliny Narkiewicz oraz baletu składającego się z 14 osób. W programie Wielka Rewia w 2 aktach, 16 obrazach „Hej Szalejmy" 1) Róże Stambułu, 2) Rossita, 3) Górą baby, 4) Piosenki uliczne, 5) Perły, 6) Pan jest bezczelny, 7) Poślica, 8) Serwus kochanie, 9) Pieśni ludowe, 10) Stare i Nowe, 11) Rafałek. 12 Carmen, 13) Nowa metoda, 14) Cała przyjemność po mojej stronie, 15) Na majówce, 16) Finał. Ze względu na olbrzymie zainteresowanie bilety należy wcześniej zamawiać w kasie Teatru. Telefon 24, 48. Wszelkie zniżki i bony nieważne.

Odpowiedzi redakcji.

Nr. 230 K. 1200 mk. niem. z października 1920 r. równają się 109,09 złotych, 750 mk. niem. z lutego 1921 roku = 68,18 złotych.

Nr. 2948. Jeżeli wierzyciel sprzeciwia się wymazaniu hipoteki po spłaceniu jej, można wytoczyć skargę o wykreślenie. Z dniem 1 marca 1927 r. została wysokość odsetek prawnych obniżona na 10 od sta rocznie.

A. A. Radzionków. Wysokość komornego za mieszkanie do dwóch pokoi włącznie wynosi od 1 stycznia 1928 — 95 % komornego podstawowego. Podstawę do oznaczenia wysokości komornego stanowi komorne płacone w dniu 1 lipca 1914 r., licząc jedna marka niem. na 1,23 złotych. Jeżeli komorne dnia 1 lipca wynosiło 9,50 mk. niem., powinien lokator płacić od 1 stycznia 1928 r. 11,09 złotych, od 1 kwietnia 1928 r. 11.68 zł.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

6. Gn. R. 69/19.
Do rejestru spółdzielni Nr. 69 wpisano w dniu 27 października 1927 przy firmie **Główna Spółdzielnia Rolnicza na Górnym Śląsku,** spółka zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością Katowice, że uchwałą walnego zebrania z 9 i 20 lutego 1926
spółdzielnia została rozwiązana.
Likwidatorem wybrano Konrada Tatarczyka z Katowic-Ligoty.
Sąd Powiatowy w Katowicach.

Departament Inżynierji ogłasza
przetarg nieograniczony
na **dostawę 992 rowerów** typu wojskowego i **1314 kompletów wyekwipowania** do nich. Termin składania ofert upływa dnia 20. 1. 1928 r. Informacje: M. S. Wojsk., Departament Inżynierji, Wydział Broni Pancernej, pokój Nr. 422, tel. M. S. Wojsk. wewn. 131.

Agitujcie za naszą gazetą!